

№ 1.

STYCZEŃ 1934.

ROK IX.

Cena 20 groszy.

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

# RÓŻE ŚW. TERESY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SZERZENIU CZCI ŚW. TERESY OD DZIEC. JEZUS



Biblioteka Jagiellońska



1001144577



67  
11  
1934

## Warunki prenumeraty „ROŻ”.

Prenumerata wynosi rocznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Pieniądże przesłać można na konto czekowe P.K.O. Kraków № 405.893 lub wprost do Administracji, Kraków, Batorego 6. — Ogłoszenia: 20 gr. za wiersz milimetrowy.

*Nowym Prenumeratorom przesyłamy zaległe numera.*

# KALENDARZ BRATA ALBERTA

NA ROK 1934

CIĘKAWY, BOGATO ILUSTROWANY. — CENA 1 ZŁ.

Nabywać można: Br. Br. Albertyni, Kraków, ul. Tad. Kościuszki l. 86.  
oraz w Administracji „Róż św. Teresy” Kraków, Batorego 6.

## Największy Skład Dewocjonalji Józef Cebulski Kraków, Szewska 22.

**Nowenna do Matki Boskiej Częstochowskiej**  
Brozura. 64 str. Cena 25 gr. — Dla odsprzedawców wysoki rabat.  
Zamawiać należy w Adm. „Róż św. Teresy” Kraków, Batorego 6.

**W każdą pierwszą środę miesiąca odprawia się o godzinie wpół do 8-mej rano w Kaplicy św. Teresy u OO. Zmartwychwstańców**  
**MSZA św. na intencję Czytelników „Róż św. Teresy”<sup>41</sup>**

### OŚWIADCZENIE.

Stosując się do dekretów Papieża Urbana VIII, oświadczamy, że opisując zdarzenia i łaski nadzwyczajne, nie chcemy uprzedzać wyroków Stolicy św., której się we wszystkim najzupełniej poddajemy.

*Redakcja.*

NIHIL OBSTAT

POZWALAMY DRUKOWAĆ

Z KSIĄŻĘCO - METROPOLITALNEJ KURJI.



# Róże św. Teresy

od Dzieciątka Jezus

Miesięcznik poświęcony szerzeniu czci św. Teresy

Redakcja i Administracja: Kraków, Batorego 6.

## *Na Trzech Króli.*

*Niezwykła gwiazda wschodzi na niebieskim stropie,  
Śledzą jej dziwne ruchy Trzej Mędrcy w zachwycie,  
Ruszają za jej światłem i znachodzą Dziecię —  
Jezusa w biednym żłóbku w betlejemskiej szopie.*

*Na ten widok ich rozum miesza się i trwoży;  
Jakto? Pan świata obrał tak nędzne mieszkanie?  
To niemowlę Zbawieniem ludzkości się stanie?  
Tak jest, mówi im wiara, to Jezus, Syn Boży!*

*I nas dziś światła Boże wiodą do kościoła  
I na skromnych ołtarzach Zbawcę nam wskazują;  
Choć oko Go nie widzi, ale wiarą woła:*

*To Bóg-Człowiek ukryty pod postacią chleba!  
Pójdźmy! Niechaj Go wszyscy społem adorują,  
Bo On z miłości ku nam raczył zstąpić z nieba.*

*Ks. Mateusz Jeż.*



## Do Czytelników Róż św. Teresy.

Z łaski Najwyższego wstępujemy w progi 1934 roku. Cóż nas tam czeka za tą tajemniczą zasłoną przyszłości? . . . Radość . . . , cierpienie . . . , dostatek . . . , nędza . . . życie . . . , śmierć ? ! Patrzę w dal dni i miesiące . . . badam . . . pytam, ale nic a nic nie widzę! . . . Jakie to rozpaczliwie przygnębiające! — ale tylko dla tych, co pozbyli się jasnych promieni Wiary świętej. Chodzą w ciemnościach, bo je ukochali, błędzą w niepewności, bo tak chcą. Oni od progu NOWEGO ROKU nie widzą ani krok poza gęstą mgłę niewiary i zabobonu. Stąd ich niepokój i przygnębienie. Nie pomogą ani wróżki ani różne augurowie Pragną i życzą sobie szczęścia — szukają go, ale nie tam, gdzie ono jest. Nie znajdują go biedni.

Wy natomiast, mili Czytelnicy, oświeceni jasnością Światłości Syna Bożego, spokojnie zaglądamy w oblicze Nowego Roku. Wy także pragniecie i szukacie szczęścia. Inaczej być nie może, bo Bóg dla szczęścia, którego tylko On jest źródłem, nas stworzył. Wy je znajdziecie, wszak podaje je Wam Jezus „Przyjdźcie do mnie wszyscy! — głos z przybytku woła, — WE MNIE ŹRÓDŁO SZCZĘŚCIA, ja orzeźwię was. — I ocierać będę pot płynący z czoła — I ziemskiego znoju osłodzę wam czas . . . . W Sercu mojem dla was jest miejsce ucieczki. — Bezpiecznie i słodko odpoczniecie w Niem! . . . . . I wszystkie pociechy na was pragnę zlać . . . ! “

Katoliku! Tu cudne jasnowiedzenie w przyszłość w Rok Nowy! Tu też Źródło szczęścia, które jedynie zadawała serce ludzkie. Źródło nigdy niewyczerpane, z którego płynie pokój, pociecha, moc i życie. — „Gdzie pociechę my znajdziemy? gdzie łzy żalu ukoimy? — W SERCU TWOJEM TYLKO, PANIE, I POCIECHA I WYTRWANIE!“ —

W Świętej KRYNICY Boskiego Serca Jezusowego szukajcie przeto ukojenia i szczęścia a znajdziecie napewno!

Panie ta gwiazda, co Mędrców wiodła  
Do Chrystusowej kołyski,  
Niech nas do Twego prowadzi źródła,  
Światowe zaćmi połyski.

Do ostatniego życia promyku  
Boskiego światła udziela,  
Byśmy też zaszli po jej promyku  
Do Świętych stóp Zbawiciela.

Niech wam Bóg błogosławi i pomaga w Nowym Roku!

Redakcja.

## *W dzień Bożego Narodzenia radość wszelkiego stworzenia.*

W szeregu świąt katolickich Boże Narodzenie bezwątpienia zrosło się najsilniej z życiem uczuciowym, rodzinnym, artystycznym a nawet gospodarczem. Wystarczy na kilka dni przed Bożem Narodzeniem przejść się po rynku krakowskim, wsłuchać się w ten radosny gwar, w którym obok zwykłych tonów życia handlowego łatwo dosłuchać się jakiegoś mistycznego rozradowania, wystarczy przejrzeć jakąkolwiek książkę o naszej literaturze a zwłaszcza o klejnotach polskich koled, dosyć przejrzeć reprodukcję dzieł sztuk plastyków, by dojść do przekonania, że źródło najwznioślejszych natchnień dla artystów całego świata był moment Narodzenia Syna Bożego na naszej ziemi.

Jest jeszcze jeden rys, który w naszych szczególnie czasach należy podkreślić. Epoka w której żyjemy nie należy do radosnych. Nie trzeba na stwierdzenie tego faktu być głębokim obserwatorem, wszędzie bowiem słyszy się narzekania i utyskiwania a nie brak również rozdzierających okrzyków bólu fizycznego i duchowego. Mówią wszyscy: Coś się zepsuło w tym naszym świecie, a niektórzy z tęsknotą spoglądają na wschód, żali stąd nie przyjdzie pociecha. Niestety wieści, które nam przynoszą ci co tam pojechali głoszą że tam jeszcze mniej szczęścia niż u nas, że smutek osiadł na wszystkich duszach. Dlaczego pytamy, gdzie przyczyna tego dziwnego zjawiska? — Odpowiedź nie trudna. Niema radości w sercach ludzkich, bo niema w nich Boga, albowiem radość jest owocem Ducha sw. mieszkającego w nas. . . Im więcej Boga w sercach ludzkich, w rodzinach ludzkich, [w życiu narodu i całej ludzkości tem więcej będzie szczęścia i zadowolenia w prostym stosunku do umniejszania się wpływów religijnych będzie rósł smutek i niezadowolenie nawet wówczas gdyby się udało zaspokoić potrzeby materialne każdego człowieka do czego ludzkości jeszcze bardzo daleko.

Tu właśnie zbliżamy się do tajemnicy popularności w religijnem, jeżeli tak wolno wyrazić się św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Psychologowie debatują nad tem czemu przypisać ten niesłychany wprost triumf skromnej zakonnicy karmelitańskiej.



W swoich badaniach uczeni mogą dochodzić do ciekawych spostrzeżeń, atoli nie da się zaprzeczyć że jednym z najsilniej działających czynników uroku Małej Świętej to jej anielski uśmiech, pogoda wewnętrznego rozradowania malująca się na twarzy Świętej.

Nic dziwnego, przecież św. Teresa przybrała imię zakonne od tej najpiękniejszej tajemnicy naszej religii od Dzieciątka Jezus. W mury klasztorne wносиła św. Teresa radość i swobodę, przed którą pierzchły wszelkie smutki i zgryzoty nieodłączne od ziemskiego życia nawet i w klasztorze. Powtarzała nieraz, że nie chce być smutną świętą. Pisała: „Opowiadają o niektórych świętych, że byli poważni nawet na rekreacji. Nie staram się ich naśladować: przeciwnie mam szczególne nabożeństwo do Czcig. Teofana Venarda: to dusza która mi się podoba, bo wiele cierpiał a zawsze był wesoly”. Innym razem ułożyła wiersz, w którym wypowiada szczęście przepelniające jej duszę:

„Bywają na świecie dusze,	Nazbyt szczęśliwą się czuje,
Co szczęście szukają daremnie.	Spełniając zawsze Twą wolę,
Co do mnie to przyznać muszę,	Więc (wesolość pokazuję
Radość mieszka zawsze we mnie.	I radość noszę na czole”.

Nie sądźmy, aby św. Teresa nie знаła cierpienia, niosła ona krzyż nie lżejszy od krzyża któryz przygniata barki niejednego z nas, ale we wszystkim, przez tumany smutku i cierpienia umiała zawsze wznieść się na szczyty wewnętrznego życia, gdzie nieustanna radość i wesele panuje.

Oby ta anielska święta spłynęła na naszą ziemię, śpiewając przykładem swego życia — *„Chwała na wysokościach Boga, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”*. —

### Z MYŚLI ŚWIĘTEJ TERESY.

*„Piękności natury rozrzucone tak hojnie przez Boga, jakże podniosły duszę moją ku temu, któremu się podobało czarować podobnemi arcydziełami ziemię wygnania, mającego trwać tylko dzień jeden”.*

Ks. Władysław Kwiatkowski C. R.

## Co Nam Daje Religja i Kościół?

13)

Ciąg dalszy.

### 13. POTĘGA NADZIEJI I MODLITWY.

Wszystkie dobra tak duchowa jak i doczesne obejmuje cnota nadziei wlana nam już na Chrzcie św. każąc nam spodziewać się ich wskutek prawdomówności i łaskowości dobrego Boga, który nam te wszystkie dobra obiecał i którego słowa są nieomyślne, albowiem „**niebo i ziemia przeminą, ale słowa Jego nie przeminą**” (Mar. 13, 31). Ta nadzieja nasza jest podtrzymywana potężnym i dla wszystkich przystępnym środkiem modlitwy, której skuteczność znów się opiera na obietnicy Zbawiciela: „**Proście a będzie wam dano, szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzono**” (Łuk. 11, 9). A na innym miejscu mówi: „**wszystko o cokolwiek modląc się prosicie, wierząc, że otrzymacie, a stanie się wam**” (Mar. 11, 24), i znów: „**o cokolwiek będziecie prosić Ojca w imię moje, to uczynię . . . jeśli mię o co będziecie prosić w imię moje, to uczynię**” (Jan 14, 14).

Powyższą obietnicę powtarza Zbawiciel w Ewangeljach wiele razy w bardzo dobitnych i silnych słowach, i słusznie, bo nam wszystkie łaski potrzebne dla duszy i ciała wysłużył i rozdaje każdemu proszącemu wedle jego potrzeby i Swego uznania. Dlatego też kończy Kościół każdą modlitwę temi słowy: „przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Amen”. Nie czytamy też nigdzie, by Chrystus Pan za życia swego komukolwiek odmówił spełnienia jego prośby, choćby nawet niewczesnej lub przedwczesnej, choćby „**jeszcze nie przyszła godzina jego**” (Jan 2, 4), jak to uczynił w Kanie Galilejskiej, gdy na prośbę Matki swej zamienił wodę we wino. Czytamy owszem, że często więcej używał niż był proszony, jak n.p. wtenczas, gdy wisiał na krzyżu, a jeden z łotrów prosił go, aby pamiętał o nim, gdy przyjdzie do królestwa swego. Pan Jezus zaś rzekł mu: „**Zaprawdę, mówię tobie: dziś zemną będziesz w raju**”. (Łuk. 23, 43). Obiecał więc nie tylko pamiętać o nim, ale przypuścić go do królestwa swego, co też uczynił, bo Kościół policzył tego łotra do Świętych w niebie. Jeżeli tak za życia Chrystus Pan postępował, to tembardziej le-

raz, gdy siedzi w chwale wiecznej po prawicy swego Ojca niebieskiego, i nie zbywa mu ani na wszechmocy, aby mógł dobrze czynić, ani na dobroci, którą nas wszystkich jako braci swych miłuje i wstawia się za nimi (Rom. 8, 34).

A nie tylko na podstawie zasług Chrystusowych, ale i za **wstawiennictwem Najśw. Marji Panny i Świętych udziela nam Bóg łask swoich**, jak o tem znów świadczą liczne modlitwy kościelne. I tak prosimy Boga za wstawieniem się chwalebnej i błog. Marji, zawsze Panny, „**aby nas uwolnił od obecnego smutku i dał cieszyć się wieczną radością**“. Prosimy też Boga za przyczyną Świętych, „**abyśmy byli wolni od wszelkich przeciwności w ciele i czyści od złych myśli w duszy**.“ Szczególniej modlitwa połączona z postem, jałmużną i innymi dobrymi uczynkami ma wielkie znaczenie u Boga, „**który za pomocą zbawionego umartwienia leczy ciała i dusze**, jak mówi jedna z modlitw Kościoła katolickiego, „**aby ubłagany pobożną modlitwą poszczających, dał nam pomoc i w obecnym życiu i w przyszłym**“.

Oczywiście prosząc Boga o zdrowie i dobra doczesne, powinniśmy zawsze podporządkować się woli Bożej, i o tyle o nie prosić, „**o ile te dobra są nam rzeczywiście potrzebne i nie są przeszkodą do dóbr wyższych**. Liczne przykłady świadczą aż nadto wymownie jak skuteczne są nieraz modlitwy zanoszone do Boga i Świętych, zwłaszcza gdy mają wszystkie warunki wymagane, gdy są mianowicie szczerze, pokorne, wytrwałe i połączone z wiarą, ufnością i miłością ku Bogu i ludziom.

C. d. n.

*Miesiąc Jezusowy rozpoczyna się 25 grudnia, a kończy się 25 stycznia.*

*Celem tego miesiąca Jezusowego jest poznanie doskonalsze i miłość do Dzieciątka Jezus, pobudzająca nas do naśladowania Jego cnót.*

1. *Codziennie się ćwiczyć w czynieniu wszystkiego i cierpieniu wszystkich napotykanym utrapień w połączeniu z Jezusem.*

2. *Starać się modlić z silniejszą wiarą i zachowywać silniejsze skupienie w miejscu świętym.*

3. *Ćwiczyć się głównie podczas tego miesiąca w słuchaniu z większą wiernością i gotowością rozkazów osób, którym Bóg powierzył władzę nad nami. P o s ł u s z e ń s t w o było cnotą ulubioną Dzieciątka Jezus.*

4. *Ożywiać w sobie szacunek i miłość ku skromności tej anielskiej cnoty.*

5. *Pobudzać się do naśladowania: p o k o r y Dzieciątka Jezus wśród ubóstwa i Jego zamilowania pracy.*



## Postać Bł. Bronisławy a czasy obecne.

Bł. Bronisława, Norbertanka, to piękny kwiat średnio-wiecza, promienny życia niewinnością, a równocześnie wielką siłą ducha, która się ujawniła tak w surowych umartwieniach, jakie podejmowała z miłości ku cierpiącemu Zbawicielowi, jak i w wielkich doświadczeniach życia, które nietylko jej nie zła-mały, ale na wyżyny świętości wzniosły.

Często słyszymy zdanie, że święci średniowiecza nie są odpowiedni do naśladowania w czasach dzisiejszych, a prze-cież już z tych kilku rysów z życia bł. Bronisławy, możemy wyprowadzić całkiem przeciwne zapatrywanie. Święci średnio-wiecza nietylko są dla nas dziś niemal jedynym lekarstwem na choroby naszego wieku, w którym słabe nieopanowane ciała i słabsze jeszcze duchy grożą ruiną ludzkości. Do tej ruiny przyczynają się ci wszyscy, którzy przez rozmaite sporty, pojęte nie w duchu chrześcijańskim, — ćwiczą i wyrabiają w młodym pokoleniu siły fizyczne, kosztem osłabienia ducha. Kto zaś kształtuje ducha swego na wzorach świętych Pań-skich, dając równocześnie ciału to, co mu jest do życia po-rzebne, nie do wyryków niezdrowych, ten urabia silnego człowieka duchem i ciałem, który tak w walce o ideały jak i na posterunku swych obowiązków nie ugnie się i pożytecz-ny będzie zawsze: Bogu i ojczyźnie.

Patrząc na jasne postacie naszych drogich Świętych, rozpala się w sercu naszym miłość Boża, która daje nam nie-tylko siłę w trudnych chwilach życia, ale i prawdziwą pocie-chę i zadowolenie wewnętrzne.

Dziś, gdy na każdym niemal kroku słyszymy o samo-bójstwach, morderstwach, brakuje nam widocznie tej miłości, — potrzeba nam zbliżenia się do Świętych.

Przeżywamy dziś czasy ciężkie, w których tylko silne duchy wytrwać mogą na wyżynie swego powołania, łączmy się zatem z naszymi Świętymi w duchu, by z nich spłynęła na nas moc Boża. W ten sposób sprawdzą się na nas słowa pisma: „Brat wspomagany od brata, — jako wieża — mocny”.

S. A.

**Budowa Kościoła i Oratorium Salezjańskiego  
pod wezwaniem św. Stanisława Kostki i Św. Jana Bosko  
w Debnikach — Kraków.**



1. Obok starego powstaje nowy kościół.

*Niskie są jeszcze.*

*Jak starzec wiekiem ku ziemi schylony  
szuka ramienia w pielgrzymce na góry,  
tak nasz kościółek już śłania się w mury,  
w wyrosły obok splot z cegieł czerwonych.*

*Niskie są jeszcze, a zda się, by trony,  
by skier płomienie, by srebrne gwiazd sznury  
biją bezsłownym akordem w lazury,  
że tu żył będzie Król królów wcielony . . . .*

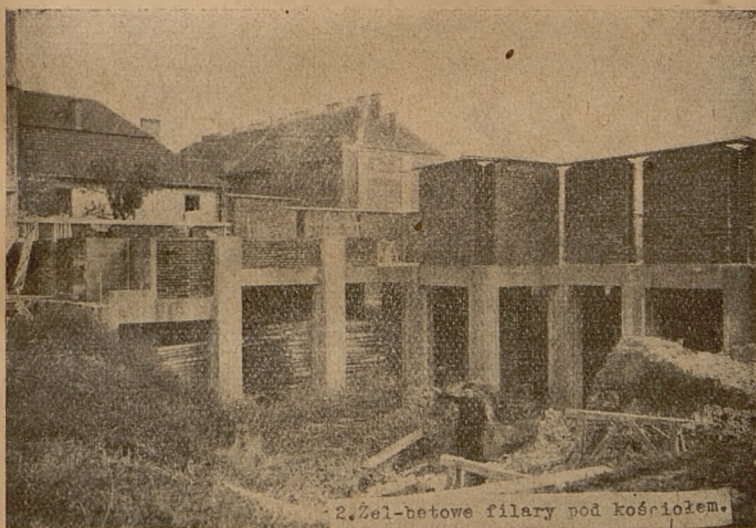
*Niskie są jeszcze, lecz staną niebawem  
w potężny pomnik z krzyżem na wieżyc szczycie  
nad marmur twardszy, cenniejszy nad sławę —*

*Niskie są jeszcze . . . Lecz precz z wątpień troską —  
Bóg nam pomoże! — Odwagi! Słyszycie?  
Za rok, dwa, wzniesiem kościół księdza Bosko!*

**STANDO.**

## Bł. Jan Bosko ku chwale Świątych.

W niedzielę 19 listopada ub.r. odbyło się wobec Ojca św. uroczyste odczytanie dekretu, który stwierdza prawdziwość dwóch cudów, dokonanych za przyczyną bł. Jana Bosko. Zostały one wszechstronnie zbadane przez fachowych i zaprzyjęzonych znawców. Te dwa cuda zostały przedstawione św. Kongregacji do kanonizacji Błogosławionego, na którą Ojciec św. raczył wyznaczyć niedzielę Wielkanocną, dzień 1 kwietnia 1934 roku.

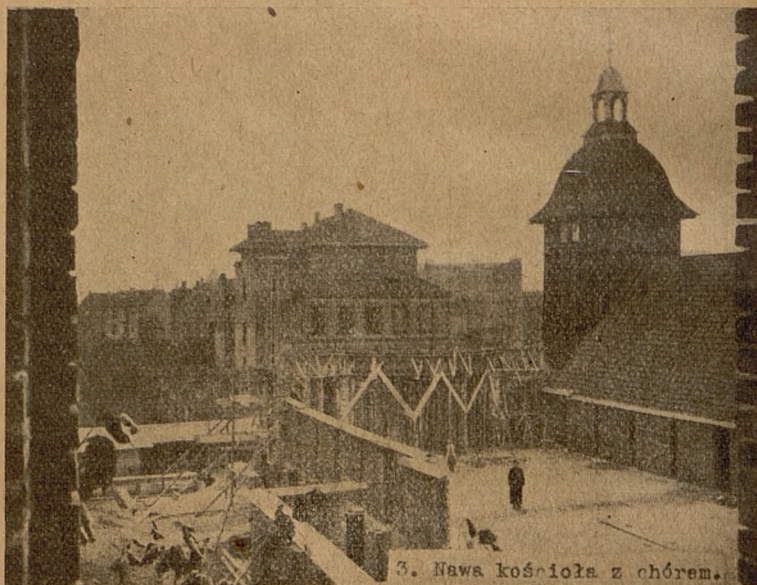


Czcigodni Czytelnicy „Róż św. Teresy” poznali już z kart miesięcznika przemiłą postać tego biednego pastuszka z Beki, który w najtrudniejszych warunkach zdołał wykształcić się, aby zostać kapłanem i poświęcić swoje życie sierotom. Na utrzymanie i naukę — zarabiał pracą w polu, u krawca, szewca, stolarza, kowala, piekarza i t.d. Żadną pracą nie gardził. Zaznał głodu, zimna i wszelkiej biedy, bo Bóg sposobił go na ojca, opiekuna i nauczyciela sierot. „Daj mi dusze, resztę zabierz!” było hasłem jego życia. Liczne zakłady, schroniska, sierocińce, oratorja i świątynie, w których setki tysięcy dziatwy znajdują dach, chleb, naukę, uświęcenie w serdecznej atmosferze rodzinnej, najlepiej świadczą, że ten wielki i święty wychowawca i ojciec ubogich nie zmarnował ani jednej chwil-



ki swego życia. Mistrzynią jego była Najśw. Panna, dana mu przez P. Jezusa w czasie objawieniu już w 9 roku życia. Ona też nim kierowała, pouczając go w licznych objawieniach. Ona mu pomagała szczególnie przez niezliczone cuda, jakich dokonywał i dokonuje coraz więcej. Znacie litościwego Cudotwórcę, gdyż wielu Czytelników doznało jego łaskawej pomocy.

Gdy Błog. Jan z polecenia Najśw. Panny i na miejscu przez nią oznaczonym, wybudował bazylikę Najśw. Panny Wspomożycielki Wiernych w Turynie nie wahał się głosić, że każda cegła tej świątyni jest świadectwem cudu i łaski Marji. Tak i dziś, budując kościół i oratorium bł. Jana Bosko w Kra-



3. Nawa kościoła z chórem.

kowie na Dębnikach, możemy stwierdzić, że każda bryłka tej budowy, świadczy o cudach, zdziałanych przez bł. Jana Bosko. Nic nie mieliśmy zaczynając budowę a dziś, jak to widzicie na obrazkach: potężne fundamenta wyszły z ziemi, na nich oparły się betonowe filary, które podtrzymują żel-betowy strop; wyżej murowane ściany i betonowy chór; obok zaś część domu salezjańskiego. Wszystko razem stanowi początek wielkiego pamiątkowego dzieła, które ma być ukończone w roku Jubileuszu Odkupienia i kanonizacji wielkiego świętego Jana Bosko. Skąd wzięło się na to 170.000? Odpowiedź: Bł. Jan Bo-

sko czyni cuda! Za życia mawiał do proszących go o uzdrowienie i inne łaski: „Potrzebuję pieniędzy na budowę świątyni . . . dla moich sierot . . . „dajcie a otrzymacie to, o co prosicie”. — Tak i dziś mówi i czyni. Takie jest wyjaśnienie tej tajemnicy, że nie posiadając, mogliśmy tyle wybudować. To jest także zadatkem na przyszłość, i jesteśmy pewni że choć obecnie znowu żadnej gotówki nie mamy, św. Jan Bosko, w roku swojej kanonizacji, tyle zdziała cudów na korzyść różnych cierpiących, iż ofiarami ich wdzięczności będziemy mogli dokończyć rozpoczęte dzieło salezjańskie w Dębnikach. Niech w gronie ofiarnych i wdzięcznych Czcieli św. Jana Bosko nie zabraknie i Ciebie, miły Czytelniku. —

Przyjmiemy z wielką wdzięcznością najmniejszą ofiarę.



4. Widok z chóru na prezbiterjum, kaplicę i dom parafjalny.

REDAKCJI I CZYTELNIKOM „RÓŻ ŚWIĘTEJ TERESY”  
z najserdeczniejszymi życzeniami

„SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

składam najszczerze „Bóg zapłać” za ofiarną pomoc w budowie Kościoła i Oratorium Bł. Jana Bosko w Dębnikach

KS. JAN SYMIOR

X. X. Salezjanie

Kraków - Dębny ul. Zagrody 17.

P. K. O. 410.142.



## CUDA PRZEDŁOŻONE DO KANONIZACJI BŁOGOSŁAWIONEGO JANA BOSKO.

### I

Anna Makolini zachorowała w październiku 1930 r. na zapalenie oskrzeli płucnych przy grypie, które trwało aż do lutego następnego roku. Około połowy grudnia 1930 r. dołączyło się zapalenie żył w lewej nodze i w lewym udzie, tak, że cała noga była do tego stopnia zajęta, iż był niemożliwy wszelki ruch, przytem noga nabrzmiała do podwójnej grubości. Należy zwrócić uwagę, że jeżeli zapalenie żył jest chorobą ciężką dla młodych, to o wiele niebezpieczniejszą dla starych, ze względu na sklerozę żył. Tego zdania byli dwaj lekarze, leczący chorą, zgodni w djagnozie. Biorąc pod uwagę poważny wiek, bo 74 lat, a jeszcze bardziej zakażenie influenzy, wydali orzeczenie prawdopodobnie niepomyślne dla życia chorej.

Ze nagłe wyzdrowienie z zapalenia żył jest niemożliwe, nauczają wszyscy lekarze. Otóż wyżej wymieniona Anna, pewnej nocy, pod koniec tego samego roku, po trzydniowym nabożeństwie do Bł. Jana Bosko, dotknąwszy chorej części relikwią Błogosławionego, uczuła się nagle i zupełnie uzdrowioną z zapalenia żył. Ustąpił ból, znikła spuchlizna i powróciła wolność ruchów i zginania. O zupełnem wyzdrowieniu zaświadczają nietylko lekarze, którzy chorą leczeli, ale i znawcy, którzy odwiedzali wyżej wzmiankowaną Annę dziesięć miesięcy po wyzdrowieniu, a ostatnio sześć miesięcy temu. Trzej znawcy, wyznaczeni przez Świętą Kongregację, jednomyślnie zgadzają się z doktorami leczącymi w rozeznaniu choroby i uznaniu cudu.

### II.

Katarzyna Pilenga, ur. w Lanfranchi, cierpiała na schorzenie artretyczne. Artretyzm dotknął przedewszystkiem kolan i nóg z obrażeniami organicznymi w formie bardzo ciężkiej, oczywiście dla żył, nie dla życia. Wszystkie zabiegi, poczynszy od początku 1903 r., okazały się daremne. Dwa razy chora udała się do Lourdes, ale nie otrzymawszy łaski ani za pierwszym ani za drugim razem, co było w maju 1931 r., zanim opuściła Lourdes prosiła Najśw. Dziewicę w ten sposób:

Ponieważ nie doznałam łaski uzdrowienia w Lourdes, daj



przynajmniej, abym przez nabożeństwo, jakie mam do Bł. Ks. Bosko, otrzymała uzdrowienie w Turynie. I tak stało się widoczne wezwanie Bł. Jana Bosko i powszechne wstawiennictwo Marji Najświętszej.

Powróciwszy z Francji znalazłszy się w tem samym krytycznym położeniu, udała się 6 maja do bazyliki Najśw. Marji Wspomożycielki w Turynie; przy pomocy siostry i woźnicy zesłała z dorożki, weszła do świątyni i usiadła, modląc się przed urną, w której jest ciało Bł. Jana Bosko.

Wkrótce potem, po jakich dwudziestu minutach, ukłękła.

Dopiero teraz, jakby ocknąwszy się, spostrzegła, że jest uzdrowiona. Bez żadnej pomocy, zupełnie swobodnie od tego czasu aż dotąd chodzi, z podziwem tych wszystkich, co ją znali niezdolną do ruchu. Wstępuje do wozu, wchodzi na schody i schodzi bez żadnej trudności. Uzdrawienie trwa dotąd, jak świadczą trzej znawcy. Doktorzy leczący i znawcy, wyznaczeni przez św. Kongregację, uznają cud.

---

### Wiadomości ze świata katolickiego.

Zgon matki Ks. Prymasa Hłonda. W Mysłowicach odbył się pogrzeb matki ks. kard. Hłonda ś.p. Marji z Imielów Hłondowej przy olbrzymim udziale duchowieństwa i tłumów publiczności. W pogrzebie wzięło udział ponad 5.000 osób.

W kondukcje pogrzebowym postępowali ks. prymas Hłond w otoczeniu biskupów Gawliny, Adamskiego i Dymka, woj. Grażyński, marsz. Wolny, starosta katowicki Seidler, prez. Kocur, wiceburmistrz m. Mysłowice, adw. Kudera i inni. Mszę św. żałobną odprawił w kościele parafjalnym Ks. dyr. Antoni Hłond z Krakowa, brat ks. prymasa,

Centrala Akcji Katolickiej na całe Niemcy ma powstać w Düsseldorfie. Asystentem kościelnym tej nowej organizacji został kard. dr. Schulte z Kolonii. Organem centrali będzie miesięcznik „Kirche und Volk” (Kościół i lud).

Beatyfikacja Jezuitów - męczenników z Ameryki. Centralny komitet obchodu roku świętego donosi, że w dniu 27 stycznia 1934 r. odbędzie się uroczystość beatyfikacji księży Jezuitów, którzy ponieśli śmierć męczeńską w Ameryce południowej.

W Persji O.O. Dominikanie angielscy objęli nową placówkę misyjną na południową Persję z siedzibą w Sziraz. Persja liczy około 65 tysięcy katolików z czego blisko 60 tysięcy należy do obrządków wschodnich. Duszpasterstwo wśród 5 tysięcy katolików łacińskiego obrządku sprawuje 20 księży europejczyków. W r. 1931 Ojciec św. wysłał do Persji w charakterze delegata apostołskiego ks. Egidjusza Lari.

Rzeczy ciekawa.

### Kościół Ks. Ks. Misjonarzy na Stradomiu pod wezwaniem Nawrócenia św. Pawła.

W czasach powszechnej nędzy blaskiem jaśniejże posłać św. Wincentego a Paulo, który w epoce pod pewnymi względami podobnej do naszej, działając we Francji potrafił stworzyć szereg organizacji, które w wydatny sposób przyczyniły się do ulżenia doli nędzarzy i dotąd nie straciły na swem znaczeniu rozwijając wszechstronną działalność w dziedzinie miłosierdzia chrześcijańskiego i życia religijnego. Jedną z instytucyj która zawdzięcza swe istnienie św. Wincentemu a Paulo jest Zgromadzenie Ks. Ks. Misjonarzy, dawniej znanych u nas pod nazwą Łazarzystów. Do Polski sprowadziła ich rodaczka, żona Władysława IV Marja Ludwika, Do Krakowa przybyli w roku 1682 sprowadzeni przez biskupa dla prowadzenia seminarjum duchownego. Opiekunami nowego Zgromadzenia byli biskupi Małachowski, Szaniawski oraz sufragan ks. biskup Michał Szembek. Kościół projektował słynny architekt Franciszek Placidi. Nlesty z różnych powodów budowy facjaty, zakreślona na wielką miarę dotąd nie została wykończona.

Świątynia posiada szereg cennych dzieł krakowskich artystów w ołtarzach i polichromji ściennej. W ołtarzu głównym znajduje się wielka kompozycja znakomitego artysty krakowskiego Tadeusza Konicza, przedstawiająca moment, gdy św. Paweł rażony światłem nadprzyrodzonym spada z konia i w obłokach widzi Chrystusa wzywającego go do nowego życia.

W kościele Ks. Ks. Misjonarzy w czasie uroczystych nabożeństw wierni mają sposobność zapoznania się ze śpiewem gregorjańskim z wielkim pietyzmem pielęgnowanym przez zgromadzenie. Wewnątrz klasztoru znajduje się najlepszy ze znanych portretów króla Stefana Batorego, którego postać w całym blasku mądrości politycznej i niepospolitych zalet charakteru przypominały nam niedawne uroczystości.

### Głosy z zaświata.

Podczas ostatniej wojny pewien żołnierz na froncie niemieckim otrzymał rozkaz przeznaczający go do ścinania drzewa w lesie na budowę schronów w pobliskim froncie Oddział, w którym pracował ów żołnierz składał się z ośmiu szeregowców pod dowództwem kaprała. Gdy nadeszła pora śniadania, cały oddział udał się do samotnej chaty stojącej opodal w lesie. Siedząc przy stole żołnierz usłyszał głos wołający go po kilkakroć po imieniu: „Janie, Janie! Zdumiony w dziwnym głosie rozpoznał wołanie swej zmarłej matki. Kiedy to powiedział kolegom, poczęli z niego szydzić a kaprał chcąc go przekonać o złudzeniu wezwał go, aby z nim razem wyszedł na dwór przekonać się, że w pobliżu nikogo niema. Żołnierz wyszedł z chaty gdy nagle straszliwy prąd powietrza spowodowany wybuchem granatu obalił go. Kiedy po chwili żołnierz przyszedł do siebie ujrzał obok martwego kaprała a w miejscu, gdzie stała chata z jego towarzyszami potężny lej i stopy pokrwawionej ziemi. Matka z za świata stała się narzędziem w rękach Bożej Opatrzności. —

## Z kroniki „kultu do św. Teresy od Dz. Jezus”.

Dnia 10 grudnia odbyło się w kościele X X. Pijarów miesięczne nabożeństwo ku czci św. Teresy. Jak już bowiem Czytelnikom „Róż” wiadomo — w tym kościele zostały wprowadzone miesięczne nabożeństwa ku czci tej, co swoim życiem pokazała jak drobne i szare codzienne czynności i prace można przemieniać na wielkie czyny zasługujące na niebo.

Rano o godz. 7 odprawiona została Msza św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w czasie której przed Komunią św. przemówił od ołtarza Ks. Dyrektor O. Bonawentura Kadeja, zachęcając w gorących słowach czcicielki św. Teresy, by w tym świętym adwentowym czasie szczególnie dolażyły starań do godnego i świętego przygotowania się do Komunii św. „Jakże często widzi się osoby, które codziennie przystępują do stołu Pańskiego, a jednak w życiu ich duchownem nie widać postępu — gdzie tego przyczyna? Brak wielkiego i gorącego przygotowania a przede wszystkim sardecznego dziękczynienia. Ten Jezus, którego rano przyjmujemy do serca naszego, ma w nas działać przez cały dzień. „Tym duchem Jezusowym mają być nacechowane wszystkie nasze czynności i sprawy, bo hasłem dnia naszego ma być „w Chrystusie i dla Chrystusa”.

Po krótkiej nauce, nastąpiła wspólna Komunia św. — poczem błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Popołudniu zaś o godz. 5 odprawił się Uroczyste Nieszpory z Wystawieniem Najśw. Sakramentu. Kościół napelnił się po brzegi wiernymi, szczególnie młodzież żeńska zwartym szeregiem otoczyła ołtarz wielki, gdzie w presbiterjum stoi śliczna figura „Małego Kwiatka Karmelu”. I znów popłynęło z ambony słowo Boże. — Tym razem mówił Ks. Dyrektor jak św. Teresa uczy nas obchodzić niedziele i święta kościelne. „Czas świąteczny mówił kaznodzieja, to nietylko czas, w którym mamy odpocząć od zajęć dnia powszedniego, od owych prac co wzrok nasz stale przykuwają do ziemi, — ale święta — to chwile w których ma odpocząć także dusza nasza. Winna się ona w te dni zanurzać w krynicy gorącej modlitwy, winna przede wszystkim w bezkrwawej Ofierze Mszy św. jednocząc się ze swym Bogiem przez czynny udział sercem i całym jestestwem, a nietylko obecnością. Lecz nietylko na Mszy św. mamy być w niedziele i święta. Winniśmy także uczęszczać na Nieszpory choć pod grzechem nie ma obowiązku. I tu kaznodzieja wytłumaczył liturgiczne znaczenie Nieszporów — psalmów i hymnów, które Kościół w kończącym się dniu świątecznym — który cały ma być jedną wielką służbą Bożą” — każe śpiewać wiernym. Odśpiewaniem „Święty Boże” na przeblaganie za tych — co nie spełniają obowiązków katolika w niedziele i święta i uroczystym błogosławieństwem Najśw. Sakramentem zakończono to miłe nabożeństwo, poczem Ks. Dyrektor dał do ucalowania relikwie św. Teresy od Dz. Jezus, polecając jej modlitwom tych, co pragną iść do Jezusa „Małąką Drogą Jej duchownego Dzieciństwa”.

*Stanisław Tomaszewski.*





## Dziękują za łaski otrzymane:

Wywiązując się z uczynionej obietnicy składam publiczne z głębi serca płynące podziękowanie N. S. J., M. B. Częstochowskiej, M. B. B., M. B. R., św. Teresie od Dz. Jezus i św. Antoniemu za szczęśliwy przebieg operacji i proszę gorąco o dalszą opiekę i zdrowie dla całej rodziny. Na fundusz prasowa ofiara 2'50 zł.

*Anna Kurkiewicz.*

Za otrzymaną łaskę składam św. Teresie podziękowanie. Of. 5 zł.

*Zofja G.*

Cztery lata upłynęło. gdym raz w nocy ujrzał nad łóżkiem jakąś mglistą postać, która zawołała:

Jeszcze tylko cztery lata będziecie żyć razem.

Zjawia ta powtórzyła się poraz wtóry, zawołałem na żonę czy owe wołanie słyszała, zona zaprzeczyła.

Gdy jesienią roku ubiegłego mijaly cztery lata, rozchorowałem się niebezpiecznie na zapalenie opony płucnej.

Choroba wzmagala się z każdym dniem. W tych strasznych dniach życia mego zacząłem wraz z żoną odprawiać Nowennę do św. Teresy od Dzieciątka Jezus, prosząc, abym za Jej wstawiennictwem u Miłosiernego Serca Jezusa odzyskał zdrowie.

Podczas nowenny byłem operowany, wycięto mi jedno żebro. Zona moja udała się do Sióstr Karmelitanek w Krakowie z prośbą o odprawienie Mszy św. i Nowenny.

I przyszło zmiłowanie Boże -- św. Teresa wyprosiła. Dziś jestem zdrów i pełnię służbę moją jako konduktor kolejowy, a będąc w czynnej służbie nieraz w takt kół wagonowych nucę sobie: „Ciebie Boże chwalimy“.

Za ten wprost cudowny sposób uratowania mi życia i powrót do zdrowia składam P. Jezusowi Miłosiernemu i św. Teresie serdeczne podziękowanie.

*Dańszczyk* konduktor kolejowy.

Wywiązując się ze złożonej obietnicy, przejęta głęboką wdzięcznością przesyłam serdeczne podziękowanie św. Teresie od Dz. Jezus za uzdrowienie brata mego, którego żaden lekarz nie mógł uleczyć. Już na początku odmawiania przezemnie i przez moją siostrę nowenny do św. Teresy nastąpiła znaczna poprawa. Polecam go nadal opiece św. Teresy. Ofiara 3 zł.

*Janina Z.*

Wywiązując się z przyrzeczenia składam publiczne podziękowanie św. Teresie od Dz. Jezus za wiele łask otrzymanych za Jej wstawiennictwem do Matki Boskiej Nieust. Pomocy i polecam się nadal Jej przemożnej opiece. Ofiara 6 zł.

*Helena i Marja Sosnowskie.*

Z całego serca dziękuję św. Teresie za odzyskanie zdrowia męża i proszę o dalszą opiekę w ciężkim przejściu.

*T. T.*

Składam serdeczne podziękowanie bł. Janowi Bosko, św. Teresie i św. Antoniemu za łaskę wyzdrowienia, polecając się na zawsze ich opiece.

*Siostra Ryta.*

Proszę o błogosławieństwo Boże i zgodę w domu

*Śt. T.*

# Słowo w sprawie prenumeraty.

Zacni Czytelnicy! Chcemy „Wam zrobić” przyjemność z Nowym Rokiem i jeszcze bardziej zacieśnić te serdeczne stosunki, jakie powinny istnieć między Wami a Redakcją. Nam się zdaje, że zaległości w uiszczeniu prenumeraty przez pewną liczbę Czytelników zmroziły do pewnego stopnia naszą wzajemną miłość i życzliwość. Tak atoli być nie może i nie powinno. Nasze RÓŻE bowiem, tak jak św. Teresa, mają za cel niecić w sercach Katolików ogień świętej miłości Bożej przez prawdziwą i czynną miłość ku bliźniemu oraz przez ukochanie wzniosłych ideałów Kościoła Katolickiego i Ojczyzny. To też szczerze pragniemy, aby między Czytelnikami i nami był żywy święty związek wzajemnej miłości. Takie zjednoczenie duchowe mają także na celu te MSZE św. które Redakcja zamawia w każdym miesiącu w intencji ukochanych Czytelników. Aby usunąć wszelkie przeszkody zmniejszające naszą wzajemność, uradziliśmy **skreślić dotychczasowe zaległości prenumeraty wszystkim, którzy nie są w stanie zapłacić; innych prosimy o przysłanie pewnej kwoty jako wyrównanie należitości; nadto zniżyć roczną prenumeratę do 3 zł.** To z naszej strony. — Was zato o jednobardzo serdecznie prosimy. **Załączony blankiet nasz P.K.O. zupełnie wypełniony zanieście zaraz na najbliższą pocztę, oddając go przy okienku wraz z 3 zł.** Potem będziecie mieli spokój na cały rok a RÓŻE ŚW. TERESY zawitają regularnie co miesiąc do domów waszych, przynosząc ze sobą Błogosławieństwo Boże, opiekę św. Tere-sy i pozdrowienie Redakcji. — Zgoda?! Prosimy.

---

## Ważniejsze dni święte miesiąca stycznia.

1. **Nowy Rok** W różnych wiekach i u różnych narodów odmiennie obliczano czas. W starożytności w państwie rzymskim, oraz w pierwszych wiekach chrześcijaństwa liczono czas od założenia Rzymu, od wieku 6, według obliczeń uczonego opala rzymskiego Dionizjusza zwanego Małym, rozpoczynamy erę od Narodzenia P. Jezusa.
6. **Trzech Króli.** W tym dniu obchodzimy pamiątkę objawienia się bóstwa Syna Bożego, dlatego w języku łacińskim to święto ma nazwę Epiphania czyli objawienia. W dzień ten kościół wspomina również chrzest Zbawiciela w Jordanie oraz pierwszy cud w Kanie Gallilejskiej.
15. **Św. Pawła** pustelnika. Jeden z najstawniejszych przedstawicieli życia pustelniczego. Żył w wieku 4 w Egipcie. Od jego imienia pochodzi nazwa zakonników z Jasnej Góry Paulinów.
17. **Św. Antoniego** pustelnika. Żył w Egipcie współcześnie ze św. Pawłem. Koło osoby św. Antoniego poczęły tworzyć się kolonie pustelnicze.
21. **Św. Agnieszki.** Męczenniczka rzymska należała do świętych najbardziej czczonych w wiekach średnich.
25. **Nawrócenie św. Pawła.** Cudowne to zdarzenie miało miejsce w drodze z Jerozolimy do Damaszku. Oświecony łaską Bożą dotychczasowy prześladowca Szawel stał się gorliwym apostołem Pawłem.
27. **Św. Jana Złotoustego.** Patriarcha Konstantynopola, znakomity kaznodzieja, nieugięty obrońca moralności chrześcijańskiej żył i umarł na wygnaniu w roku 406. Ciało jego następny cesarz kazał złożyć w grobach cesarskich.
29. **Św. Franciszka Salezego,** Arcyciskup Genewy przykładem świętego życia, łagodnością i głęboką nauką nawrócił około 70.000 heretyków. Żył w wieku 17.

